

OBORNIKI ŚLĄSKIE, PRUSICE, TRZEBNICA, WISZNIA MAŁA, ZAWONIA, ŻMIGRÓD

Mistrzostwa na szosie

(OBORNIKI ŚLĄSKIE) Organizatorzy Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w kolarstwie szosowym nie zapomnieli o mieszkańcach gminy Oborniki Śląskie i w ramach akcji „Lato '98” przygotowali dla nich wyścig szosowy amatorów.

Ciekawostką wyścigu było przejechanie trasy, którą wcześniej pokonali kolarze OOM walcząc o sekundy w jeździe indywidualnej na czas.

Trasa długości 13,7 km wiodła z Obornik Śl. ul. Piłsudskiego przez Wielką Lipę, Rościstawice do Obornik Śl. - do punktu pomiaru czasu także przy ul. Piłsudskiego.

Start i wyjazd na metę oglądało wielu mieszkańców gminy, a także zaproszeni goście i zawodnicy z całej Polski.

Zwycięzcą I Mistrzostw Gminy Oborniki Śl. w kolarstwie szosowym o puchar dyrektora OSiR został Wojciech Litwinowicz z Wilczyna Leśnego, który pomimo awarii roweru przejechał tra-

sę w czasie 22 minut. On też odebrał z rąk dyrektora OSiR Adama Stockiego okazały puchar.

Drugie miejsce zajął Jacek Litwinowicz, któremu dyplom i nagrodę wręczył dr Zdzisław Paliga z Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Trzecie miejsce przypadło mieszkańcowi Obornik Śląskich Tomaszowi Szczuce, a nagrodę wręczył mu zastępca burmistrza Zbigniew Małkiewicz.

Kolejne miejsca zajęli: Sławomir Geleszko, Kamil Grabowski i Damian Będkowski.

Z amatorami odważnie rozpoczęła wyścig Jolanta Zelep, córka byłego kolarza Kazimierza Zelepa z Urazu. Jednak pechowo weszła w pierwszy zakręt i wypadła z trasy uszkadzając rower. Ona otrzymała nagrodę dla pechowca - maskotkę, którą odebrał w jej imieniu ojciec.

Impreza była niezwykle udana i zgromadziła wielu kibiców dopingujących odważnych amatorów jazdy szosowej.

(STO)

Wynieśli nioski

(PRZYWSIE) Siedemnaście niosiek straciło życie z rąk złodziei, którzy w nocy z soboty na niedzielę włamali się do przydomowego kurnika w jednym z gospodarstw w miejscowości Przywsie w gminie Żmigrod.

Żeby dostać się do zamkniętego na noc pomieszczenia, złodzieje wylamali zamek w drzwiach. Śpiące ptaki bez trudu pozbawiali z grzedy i po ukręceniu im głów zapakowali do zawieszanego przygotowanego do tego celu worka. Opuszczając gospodarstwo z łupem zostali jednak zauważeni przez przypadkowe osoby. Jak się okazało świadkowie znali rabusiów i powiadamiając policję mogli podać dane pozwalające na precyzyjne określenie przpuszczalnych sprawców.

Podejrzany o dokonanie kradzieży kur okazali się trzej mieszkańcy gminy Rawicz. Dwaj pochodzili z samego Rawicza, a trzeci z miejscowości Dębno, Polskie. Wszyscy wcześniej byli już znani policji z podobnej działalności. Policjanci z Rawicza zawiadomieni przez funkcjo-

nariuszy ze Żmigrodu o kradzieży dokonanej na ich terenie ujeli najpierw jednego z mężczyzn, tego obciążonego workiem. Potem zatrzymano pozostałych dwóch. Wszystkie skradzione kury odzyskano, niestety, w stanie, który nie mógł ucieszyć ich prawowitego właściciela.

Złodziei kur przewieziono do Komisariatu Policji w Żmigrodzie, gdzie zostali przesłuchani. Po zebraniu materiału dowodowego i przeanalizowaniu wszelkich okoliczności nocnej rzezi w kurniku, podejrzanym zostaną przedstawione zarzuty.

Pojedyncze kradzieże kur nie są rzadkością na tym terenie, dotknęły prawie każdego drobnego hodowcę. Niewiele jednak złodziei działa na taką skalę i jest tak zorganizowanych, jak ci z Rawicza.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia do rozstrzygnięcia: czy złodzieje naruszyli prawo tylko kradnąc, czy również zabijając kury... wbrew ustawie o ochronie zwierząt.

(AGIS)

Fordem w mur

(ŻMIGRÓDEK) Trzy osoby zostały ranne w wypadku, jaki miał miejsce w miniony piątek na drodze numer 5 w Żmigrodzie.

Około godz. 1.55 kierowca fordą sierra, jadąc od strony Poznania w kierunku Wrocławia, z niewiadomych przyczyn - być może wskutek zaśnięcia - stracił panowanie nad swoim pojazdem. Na łuku drogi zjechał z szosy i wpadł na stojący nieopodal budynek gospodarczy. W rezultacie uderzenia pojazdu w mur ranne

zostały trzy osoby: dwoje pasażerów i sam kierowca, który odniósł najpoważniejsze obrażenia, przede wszystkim głowy. Poszkodowani trafili do szpitala w Rawiczu.

Z informacji, jaką uzyskaliśmy na miejscu, wynika, że nie był to pierwszy taki wypadek na tym właśnie zakręcie. Katastrofa wydarzyła się przy dobrych warunkach drogowych.

(AGIS)

Kokon miał wielkość dwóch wiader

AKCJA SZERSZEŃ



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

W stodole Roberta Cyrulika z Taczowa Małego szerszenie zbudowały gniazdo tuż pod dachem na wysokości 6 metrów. Strażak Jan Potyraj silnym strumieniem gazu z gaśnicy pianowej zamroził owady. Następnie, za pomocą bosaków kokon został zdjęty i zniszczony.

(TRZEBNICA) - Telewizja zrobiła nam bezpłatną reklamę - mówi st. strażak Roman Werba, pełniący w niedzielę dyżur na rejonowym stanowisku kierowania Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Trzebnicy. - Zaraz po programie o usuwaniu przez straż gniazd szerszeni od razu mieliśmy cztery takie zgłoszenia. I od tej pory prawie nie ma dnia bez tego rodzaju wyjazdu.

W niedzielę zmiana pod dowództwem ogólnomistrza Edwarda Maśluka rozpoczęła 24-godzinny dyżur, jak zwykle,

o ósmej rano. Do pierwszego wyjazdu byli wyznaczeni poza samym dowódcą jeszcze ratownik-kierowca ogólnomistrz Tadeusz Zoń, przodownik rotacji ogólnomistrz Andrzej Leszczyński i pomocnik strażak Jan Potyraj. Obsadę wozu technicznego stanowili natomiast: dowódca st. strażak Adam Kowalski i ratownik-kierowca ogólnomistrz Bogusław Cisek. Po kilku trudnych dniach i ciągłym gaszeniu płonących ściernisk, niedziela była spokojniejsza. - Nie jest tak sucho, bo spadł deszcz - mówi ogn. Edward Maśluk - ale nigdy nie wiadomo. Podczas służ-

by nie ma reguł, które pozwoliłyby cokolwiek z góry przewidzieć.

Ok. godz. 10.25 Roman Werba przyjął zgłoszenie: telefonowano od sołtysa z Taczowa Małego. Mężczyzna, wzywający na pomoc strażaków, zawiadamiał o gnieździe szerszeni, które odkrył w stodole: - Kokon wisi na wysokości około 6 metrów i ma wielkość dwóch wiader - donosił. - Drugi jest niedaleko, w Taczowie Wielkim, może przy okazji i ten moglibyście zniszczyć?

dokończenie na str. 3

● Ciągłe powroty



FOT. DANUTA KRÓLIKOWSKA

- Często przyjeżdżam do Polski z synem Kevinem. Pragnę mu wszystko pokazać: łąkę, na której grałem w piłkę, szkołę, ulice, żeby nie żył ze świadomością, że świat kończy się na Ameryce - mówi Andrzej Gromadowski, redaktor naczelny amerykańskich programów radiowego i telewizyjnego „Polski Express”.

Strona 2

● Te parszywe lisy



FOT. ARCHIWUM

(OBORNIKI ŚLĄSKIE) Plagi lisów nie będzie. Zaatakowała je kolejna, po wściekłości, w naturalnych warunkach śmiertelna, choroba: parch. W okolicach m.in. Prusic, Świerzowa, Wilkowej, każdy zaobserwowany lis, zdradza symptomy tej groźnej choroby.

Strona 3

● Pożegnanie lata



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

(ŻMIGRÓD) - Horror był w lipcu, gdy były ciepłe noce. Przychodzili wtedy się kąpać różni „siłaczki”... Rano w basenie pływały ławki, wokół było pełno porzucanych butelek... - skarży się Dawid Pacek, gospodarz żmigrodzkiego kąpieliska.

Strony 4-5

Czy Trzebnicy potrzebne jest kino?



● Anna Lizikowska
● uczennica liceum zawodowego
- W Trzebnicy jestem na wakacjach u babci. Lubię spędzać czas chodząc po knajpach, ale do kina, gdyby było czynne, też chętnie bym się wybrała. Trzebniczanie też dużo tracą, bo do Wrocławia jest dość daleko.



● Krzysztof Musik
● uczeń pierwszej klasy Zespołu Szkół Zawodowych w Trzebnicy
- Kino by się przydało. Nie zdążyłem jeszcze być w nim po remoncie. Gdyby było czynne, chętnie chodziłbym na filmy po lekcjach. Do Wrocławia nie będę jeździł, bo mieszkam w Prusicach.



ZDJĘCIA ANDRZEJ BURYŁO

● Kinga Paczkowska
● uczennica ósmej klasy SP nr 5 przy Zespole Szkół Ogólnokształcących
- Gdy było czynne, bardzo często chodziłam na filmy. W Trzebnicy powinny być jakieś atrakcje. Są wprawdzie festyny na Kocie Górze, ale powinno być też coś na co dzień - z dala od słońca.
● Małgorzata Krasieńska
● gospodyni domowa
- Uważam, że kino powinno być. W takim małym miasteczku kino było jedyną rozrywką. Gdy było czynne, chodziłam często. Do Obornik, czy tym bardziej do Wrocławia, nie pojadę. Mojej ośmioletniej córki też nie puszczę.
● Agnieszka Andrzejewska
● studiuje na UW. i pracuje
- Kiedyś chodziłam na filmy, ostatnio nie miałam czasu. Bardzo niedobrze, że jest zamknięte, bardzo dużo ludzi do niego chodziło.

Wysłuchał (ABU)

To, co robiłem w Obornikach zaowocowało na emigracji

Ciągłe powroty

Rozmowa z ANDRZEJEM GROMADOWSKIM, oborniczaninem od dwunastu lat mieszkającym w USA, redaktorem naczelnym amerykańskich programów radiowego i telewizyjnego „Polski Express”.



FOT. DANUTA KRÓLIKOWSKA-KRZYSZTOFIAK

- Chciałbym, aby mój syn spędzał wakacje w Obornikach, żeby tu poznał swoją żonę - mówi Andrzej Gromadowski.

● Często odwiedzasz swoje rodzinne miasto?

- Jestem po raz szósty. Urodziłem się wprawdzie we Wrocławiu, ale od siódmego roku życia mieszkam w Obornikach Śląskich. Tu chodziłem do szkoły, tu spędziłem dzieciństwo i młodość. Dlatego można powiedzieć, że Oborniki to moje gniazdo, do którego wracam zawsze ochoczo.

● Czy wracasz we wspomnieniach do tego okresu?

- Tak, nawet bardzo często, zwłaszcza wtedy, gdy jestem w Obornikach. Chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 2 i nauczyciele właśnie tej szkoły wywarli duży wpływ na kształtowanie mojej osoby. Moją pierwszą wychowawczynią była pani Jadwiga Launer, potem pan Edmund Dudzik, któremu wiele zawdzięczam. Pamiętam wiele rajdów, obozów. Ciepło wspominam również panią Grażynę Przybylską, moją polonistkę.

● Czym się wtedy zajmowałeś?

- W szkole byłem przewodniczącym samorządu. Byłem niespokojny duchem. W okresie

wakacji pracowałem na pocztce albo byłem ratownikiem na basenie. Organizowałem i prowadziłem dyskoteki w domu kultury, grałem w piłkę nożną w zespole Bór Oborniki Śląskie. Po skończeniu Technikum Budowlanego, miałem zamiar zdawać egzaminy na AWF. Marzyła mi się sportowa kariera. Tuż przed egzaminami, w czasie meczu byłem kontuzjowany, zламаłem nogę i to przekreśliło moje życiowe plany. Potem wojsko, praca w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Moim dyrektorem był wówczas obecny burmistrz Roman Głowaczewski. Trenowałem piłkarzy młodzików.

● Byleś w tym czasie osobą bardzo aktywną, z głową pełną pomysłów...

- Byłem załamany tym, że na pewno nie zrobię sportowej kariery i być może dlatego znalazłem się w Stanach Zjednoczonych. Pojechałem do cioci. Miałem szczęście, bowiem w pierwszej loterii wizowej, a było to w 1987 roku, wylosowałem prawo do stałego pobytu. Myślałem wtedy, że przewrócę świat do góry nogami.

● Czy zrobiłeś karierę?

- To za mocno powiedziane. Podejmuję raczej wyzwania. Początki były bardzo trudne. Przez dwa miesiące szukałem pracy. Znalazłem. Pracowałem w piekarni po dwanaście godzin dziennie, potem byłem sprzątaczem w hotelu Marriotta i robotnikiem w fabryce. Ale to ciągle nie było to. Mieszkam w New Britain w stanie Connecticut. Znajduje się tam trzecie pod względem liczebności skupisko Polonii amerykańskiej, chciałem pracować w tym środowisku i mieć możliwość wykazania się. Myślę, że to mi się udało, choć nigdy nie przypuszczałem, że to, co robiłem w Obornikach zaowocuje i przyda mi się tam, na emigracji, a więc: sprawność organizacyjna, doświadczenie prezentera. Dzięki temu wszystkiemu i różnorodnym zainteresowaniom mogłem spełnić swoje marzenie. Chciałem mieć swój program radiowy. Od sześciu lat prowadzę audycję „Polski Express”. Jest to program robiony na sposób amerykański, czyli dla każdego coś milego. W każdą niedzielę wiadomości, trochę muzyki. Otrzymuję programy z polskiej telewizji i z Biura Współpracy z Zagranicą. Po czterech latach zabiegów o program telewizyjny, wreszcie mi się to udało. Prowadzę obecnie rozmowy z przedstawicielami polskiej telewizji o udostępnianie programów informacyjnych, rozrywkowych. Dla Polonii organizuję koncerty polskich zespołów, piosenkarzy, występy aktorów.

● Założyłeś rodzinę w Ameryce...

- Poznałem Małgosię i pobraliśmy się. Moja żona jest Polką, ukończyła studia w Stanach Zjednoczonych, jest biotechnologiem. Mamy syna i córkę. Często przyjeżdżam do Polski z synem Kevinem. Pragnę mu wszystko pokazać: łąkę, na której grałem w piłkę, szkołę, ulicę, żeby nie żył ze świadomością, że świat kończy się na Ameryce. Chciałbym, żeby spędzał wakacje w Obornikach i żeby poznał tutaj dziewczynę, bo Polki są najładniejsze...

● Dziękuję za rozmowę

Danuta
Królikowska-Krzysztofiak

Dla radnych i bezrobotnych

(PRUSICE) Tuż przed zakończeniem kadencji prusicy radni otrzymali odnowioną salę posiedzeń na pierwszym piętrze ratusza. Obok otwarto punkt pośrednictwa pracy.

- Sala została powiększona o mansardowy strych - poinformował nas Maciej Zaleski, sekretarz gminy. Wygospodarowano także dodatkowe pomieszczenia, w jednym mogą obradować komisje, drugie, to pokój inspektora ds. obsługi Rady Gminy. Radni poprzedniej kadencji spotkali się w nowej sali tylko raz - na sesji pożegnalnej. Przyszłym będzie służyła dopiero od października. Za to już z remontu w ratuszu mogą skorzystać... bezrobotni. Tuż obok pokoi radnych otwarto punkt pośrednictwa pracy. Dzięki niemu nikt z poszukujących zatrudnienia nie będzie musiał wydawać pieniędzy na autobus do Trzebnicy.

(ANB)



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

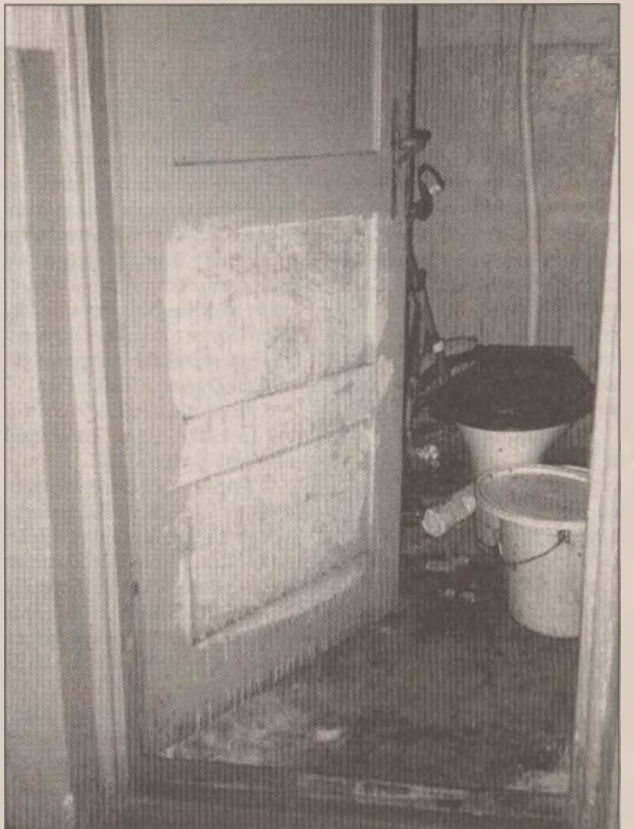
Maciej Zaleski, sekretarz gminy Prusice w nowej sali posiedzeń Rady Gminy.

Moja ulica, mój dom...

Telefon: 310-11-98

Trzebnica, ul. Głowackiego 17

Lokatorzy kamienicy znajdującej się przy ul. Głowackiego 17 mówią, że wyczerpali już wszelkie możliwości interwencji. Interweniowali w administracji i Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Władze miasta nie rozwiązują jednak problemu, bezsilny okazał się sanepid. Jedno z mieszkań w tej kamienicy zajmuje rodzina czynnie manifestująca swój lekceważący stosunek do cudzej własności i nie szanująca ogólnego dobra. Wspólna dla dwóch rodzin toaleta, która znajduje się na półpiętrze, nie nadaje się do użytku. Fetor z niej bijący odstrasza wszystkie żywe istoty. Klatka schodowa jest wiecznie zawałona jakimiś rupieciami, a do piwnicy, jak mówią współmieszkańcy kamienicy, strach wejść. Porządkowanie bałaganu przez pracowników administracji nie przynosi efektu - po kilku dniach wszystko wraca do mało chlubnej normy.



FOT. LOKATORZY

●●●
Czekamy na sygnały od Państwa na temat Waszej miejscowości, Waszej ulicy. Czekamy na wieści ze wszystkich gmin, gdzie dociera nasz dodatek - Trzebnicy, Obornik Śląskich, Prusice, Wisznia Małej, Zawoni i Żmigrodu. Nie przechodźcie obojętnie wobec tego, co Wam przeszkadza, co Was denerwuje. Piszcie i dzwońcie: Magazyn Gazety Wrocławskiej, ul. Dworcowa 26, 55-035 Oborniki Śląskie, tel. i fax 310-11-98 (w środy w godz. 9-15 informację przyjmie nasz reporter, w każdy inny dzień i o każdej porze wiadomość zostawcie automatycznej sekretarce). Będziemy pisać o wszystkich problemach, które nam Państwo przedstawicie.

Już jutro w Gazecie Wrocławskiej

Zamiast wilków... kleszcze

Porzekadło mówi: nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Wielokrotnie sprawdzone w różnych sytuacjach życiowych, często jednak bywa ono tylko próbą pocieszenia kogoś, kogo spotkało coś nieprzyjemnego...

Czy kleszcze, o których ukąszeniach tak dużo mówi się w ostatnich czasach, mogły nam w jakiś sposób wyjść na dobre? Wydaje się to mało prawdopodobne. A jednak, jeśli spojrzeć na tę sprawę z nieco innej strony...

R E K L A M A

Znawcy wszystkim dobrze radzą:

**JEŚLI PARKIET
- TO TYLKO HENRYKOWSKI**
Wielka Letnia Promocja

Szeroki asortyment parkietów: dąb, jesion, jawor, buk oraz różne rodzaje mozaiki w rozmaitych wzorach.

Ceny hurtowe: dla sklepów, firm remontowych i budowlanych, magazynów i klientów indywidualnych.

Dla szkół i in. placówek oświatowych - znaczące bonifikaty. Zakład produkcyjny: 56-332 Czatkowice k. Milicza, st. kolejowa Wierzchowice, tel. (071) 38-49-623.

Producent: Parkiety Henrykowskie, 57-210 Henryków,

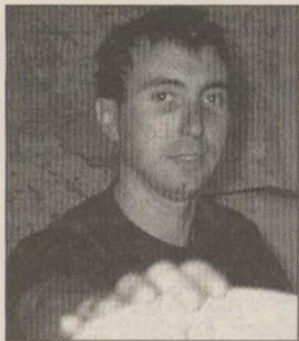
ul. H. Brodatego 60, tel. (071) 19-13-32.

Biuro Handlowe, Hurtownia: 51-518 Wrocław, ul. Strachocińska 231, tel. (071) 34-66-430 do 32, fax (071) 34-66-430.

Najtańlej u producenta!

Kokon miał wielkość dwóch wiader

Akcja szerszeń



Strażak Roman Werba, pełniący w niedzielę dyżur na rejonowym stanowisku kierowania Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Trzebnicy około godz. 10.25 przyjął zgłoszenie: są szerszenie w Taczowie Małym, kokon ma wielkość dwóch wiader...

dokończenie ze str. 1

Zgłoszenie zostało potwierdzone, adres zapisany i strażacy... umówili się na wieczór. Wtedy najlepiej polować na szerszenie. Są w gnieździe.

- Pewnie, że pojedziemy, jak można by odmówić pomocy w takiej sytuacji - stwierdził ogniomistrz Maśluk. - Jeden z naszych ludzi, zabezpieczony odpowiednim strojem i z kapełuszem pasiecznym, schłodzi gniazdo gaśnicą śniegową do temperatury minus 70 st. C. W takich warunkach szerszenie

zginą. Chyba że nie będzie można do nich dotrzeć...

Nie wiadomo, czy to taki rok, czy ludzie stali się wrażliwsi, ale zgłoszeń o ciagle nowych rojach przybywa. Najbardziej ulubionym miejscem gnieźdzenia się szerszeni są trudno dostępne miejsca na strychach i na poddaszach mało uczęszczanych przez ludzi budynków. Tam mają ciepło i względny spokój. Im większy rój, tym większa „bomba”.

Tylko w minionym tygodniu likwidowano te groźne owady

na poddaszach domów w Pierwoszuwie i Osolinie, w drzewie przy ul. Miłickiej w Trzebnicy, w budynku w Nowym Dworze, na terenie wojskowym w Wilczynie Leśnym, gdzie w dachu były aż dwa gniazda, na które trzeba było użyć trzech gaśnic. Poza tym szerszenie usuwano jeszcze z domu przy ul. Batorego w Żmigrodzie i z poddasza budynku przy ul. Grunwaldzkiej w Trzebnicy. W Czeszowie straż nie mogła interweniować, ponieważ nie było dojścia do gniazda.

Usuwanie szerszeni powinny zajmować się wyspecjalizowane firmy, a nie strażacy. Czasem jednak zawiadomienie strażaków wydaje się najprostszym rozwiązaniem. Szczególnie w sytuacji, gdy nie bardzo wiadomo, kto miałby zapłacić fachowcom i gdzie ich szukać. Tymczasem numer do straży zna każdy... Z drugiej strony, trudno zachować zimną krew, gdy ciągle słychać złowieszcze brzęczenie, a dzieci coraz bardziej interesuje dziwne znaleźisko.

Agnieszka Buryło



FOT. AGNIESZKA BURYŁO

Do wyjazdu na wezwanie gotowi byli: st. strażak Adam Kowalski, ratownik-kierowca ogniomistrz Bogusław Cisek, pomocnik strażak Jan Potyra, dowódca ogniomistrz Edward Maśluk, ratownik-kierowca ogniomistrz Tadeusz Zoń i nieobecny na zdjęciu przodownik roty ogniomistrz Andrzej Leńczyński.

Bez wściekizny i mody na futra

Te parszywe lisy

(OBORNKI ŚLĄSKIE) Lis nie ma w swym środowisku naturalnego wroga. Rolę taką w pewnym sensie spełniała wściekizna, która dziesiątkowała populację tych zwierząt. Odkąd jednak przeciwko tej groźnej chorobie zastosowano bardzo skuteczną szczepionkę, liczba lisów w naszych lasach gwałtownie zaczęła się zwiększać. Drapieżniki, w poszukiwaniu pożywienia, zbliżyły się do siedzib ludzkich.

Jeszcze nie tak dawno przy drogach prowadzących do lasu lub przez las można było spotkać tablice informujące o niebezpieczeństwie wściekizny, jaką mogły być zarażone dzikie zwierzęta. Przede wszystkim lisy i wiewiórki. Od pewnego czasu tablic nie ma. Znikły, bo zagrożenie, przed jakim przestrzegały, znikło. Nie samoistnie, lecz za sprawą szczepionek, które pomogły w zwalczeniu zabójczej choroby.

- Szczepionki okazały się bardzo skuteczne - ocenia Henryk Jędrzejczak, nadleśniczy Nadleśnictwa Oborniki Śląskie. - Sądzę, że przede wszystkim wskutek ich działania pogłowienie lisów w naszych lasach wzrosło dwu-, trzykrotnie.

W ub.r. w lasach Nadleśnictwa Oborniki Śląskie, obejmującego gminy: Oborniki, Trzebnica, Prusice, Wisznia Mała, Brzeg Dolny, część gmin Żmigród, Wołów, Zawonia, Długołęka i Wrocław, nie było żadnego przypadku zachorowania na wściekiznę wśród lisów. W tym roku także nie stwierdzono na tym obszarze wściekizny.

Dodatkowo jeszcze minęła moda na lisie futra, które przestały być atrakcją dla myśliwych i... ich żon. Cena skóry jest obecnie niższa niż koszty jej wyprawienia. W tej sytuacji liczba lisów, które łatwo się rozmnażają, w ostatnim czasie gwałtownie wzrosła.

Lisy w nadmiarze z leśnych sanitariuszy zmieniły się w szkodniki, zagrażające istnieniu innych gatunków zwierząt. Ponieważ polują na koźleta i wybierają ptactwo z gniazd, przede wszystkim kurapatwy i bażanty, niektóre koła łowieckie zaczęły z lisami walczyć, płacąc myśliwym za ich odstrzał. Tam, gdzie drapieżnikom ze względu na ich liczbę zaczęło już brakować pożywienia, w poszukiwaniu pokarmu zbliżyły się do siedzib ludzkich. Najczęściej można je spotkać na wysypiskach śmieci. Lis jest takim gatunkiem, że może w poszukiwaniu resztek buszować po śmietnikach.

Wydaje się jednak, że plagi lisów nie będzie. Dlaczego? Zatakowała je kolejna, w naturalnych warunkach śmiertelna, choroba: parch. Jak na razie nie ma żadnych przeszkód w jej rozprzestrzenianiu się. W okolicach m.in. Prusice, Świerzowa, Wilkowie, każdy zaobserwowany lis, zdradza symptomy tej groźnej choroby. Zwierzęta, które znajdują się w ostatnim jej stadium wyglądają niczym lwy: całe tyje z kępami sierści jedynie w okolicach głowy i na końcu ogona.

Agnieszka Buryło

R E K L A M A

Kredyt na zakup pojazdów

Szanowni Państwo

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy ma przyjemność zaoferować kredyt na zakup pojazdów, który zapewnia:

- komfort posiadania nowego samochodu;
- system spłat dostosowany do indywidualnych potrzeb;
- korzystne ulgi dzięki umowom pomiędzy PKO a dealerami poszczególnych marek samochodów;
- możliwość zakupu także pojazdów używanych;
- możliwość kredytowania do 100% ceny pojazdu.

Serdecznie zapraszamy.

Powszechna Kasa Oszczędności
Bank Państwowy Oddział Trzebnica
ul. Prusicka 1,
tel. 387-05-78 (79)

Agencje: Oborniki Śląskie, Prusice, Psary,
Trzebnica, Żmigród



PKO BP Blisko Ciebie

19896/p04/08/qs

Dziś poznamy mistrza

Szachy na basenie

(OBORNKI ŚLĄSKIE) Dzisiaj finał rozgrywek szachowych dla dorosłych organizowanych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w ramach akcji „Wakacje z szachami”. Po turnieju, jaki odbył się 21 bm., uplasowała się już ścisła czołówka.

Miłośnicy królewskiej gry spotkali się na basenie. Przybyli szachiści z kilku miejscowości. Pierwszych pięć miejsc zajęli: 1. M. Jarzębowski (Wrocław), 2. D. Pieprzych (Oborniki Śląskie), 3. W. Kurtiak (Oborniki

Śląskie), 4. K. Beć (Oborniki Śląskie), 5. M. Pietruszewski (Wołów). W ten sposób zbliżamy się do finału szachowych zawodów, organizowanych w lipcu i sierpniu w obornickim OSiR. Prawdopodobnie mistrzem szachownicy zostanie M. Jarzębowski. Ale o tym przekonamy się po dzisiejszych spotkaniach, tj. 28 bm. Wszystkie zawody szachowe organizuje i sędziuje Aleksander Brudnik z Obornik Śląskich.

(STO)

Chorem i samotnym

Dom pomocy

(ŻMIGRÓD) W Żmigrodzie, kosztem ok. 834 tys. zł. powstanie Środowiskowy Dom Samopomocy, w którym znajdą opiekę osoby upośledzone umysłowo, starsze i samotne.

- Dom będzie się mieścić w budynku byłej szkoły - poinformował nas Zdzisław Średniawski, burmistrz Żmigrodu. - Została już opracowana pełna dokumentacja techniczna modernizacji i adaptacji poszkolnego obiektu do nowych potrzeb.

Koszt prac budowlanych i adaptacyjnych powinien zamknąć się kwotą blisko 690 tys. zł. Dodatkowe pieniądze - ok. 150 tys.

zł - trzeba będzie wydać na zakup i montaż windy.

Samorząd gminy przeznaczył na tę inwestycję w tym roku 50 tys. zł i zadeklarował wyasygnowanie jeszcze 100 tys. zł. Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej we Wrocławiu, współfinansujący zadanie, zobowiązał się do przekazania 300 tys. zł. Pieniądze te pozwolą wykonać znaczną część prac jeszcze w tym roku. Jeśli będą odpowiednie środki na ten cel w roku przyszłym, do 30 czerwca 1999 r. inwestycja może zostać ukończona, a Środowiskowy Dom Samopomocy oddany do użytku.

(AGIS)

Kanały na kredyt

Przecieki z oczyszczalni

(WISZNIA MAŁA) Ligota Piękna, Strzeszów i Wisznia Mała to miejscowości, które w pierwszej kolejności będą skanalizowane. Z takim zamysłem została wybudowana oczyszczalnia ścieków w Strzeszowie.

Prace przy tej inwestycji postępują zgodnie z harmonogramem, a ich tempo uzależnione jest od środków finansowych. Do części Strzeszowa, określanego jako osiedle, w najbliższym czasie zostanie podłączony kolektor. Następnie skanalizowana będzie pozostała część miejscowości, dla której - podobnie jak dla Wiszni i Ligoty - opracowano już projekt kanalizacji. Natomiast z pozostałych miejscowości ścieki będą zwożone wozami asenizacyjnymi do zlewni fekaliiów.

- Proces technologiczny przewiduje taką możliwość, z tym, że musi być zachowana proporcja ścieków uodnionych i ścieków zagnitych - powiedział wójt Stanisław Moik. - Wydano sześć zezwoleń na wywóz nieczystości.

Środki pieniężne na tę inwestycję pochodzą z różnych źródeł. Część projektowanego przedsięwzięcia sfinansuje gmina z własnego budżetu, pozostałe nakłady pochodzą z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz z Wydziału Infrastruktury Technicznej i Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. Ponadto gmina na ten cel zaciągnęła kredyt w Banku Przemysłowo-Handlowym II.

(DKK)

Rozmowy z sołtysami

Czysto i bezpiecznie

(WISZNIA MAŁA) Sprawy m.in. dotyczące utrzymania czystości i porządku na terenach zamieszkałych i poza nimi oraz walczących się bezdomnych psów i kotów były tematem spotkania władz gminy z sołtysami.

W zebraniu zorganizowanym 19 bm. w Gminnym Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji uczestniczyli m.in.: wójt gminy Stanisław Moik, komendant miejscowego posterunku Piotr Maj oraz kierownik Kasy Ubez-

pieczenia Społecznego Rolników Józef Mnich, który omówił kwestię ubezpieczeń.

Wiele uwagi poświęcono problemom związanym z rozruchem technologicznym oczyszczalni ścieków w Strzeszowie. Zwrócono też uwagę na przestrzeganie ustawy o ochronie zwierząt, sporo miejsca poświęcając warunkom, w jakich się je trzyma.

Temat bezpieczeństwa i porządku publicznego omówił komendant Piotr Maj.

(DKK)

Na ślubnym kobiercu

W najbliższym czasie w związek małżeński wstąpią:

W Obornikach Śląskich:

Beata Borzęcka z Kotowic i Zbigniew Marek Skrzypczyk z Obornik Śląskich;

Barbara Kostrzewa ze Strzelc Opoleskich i Dariusz Stachurski z Obornik Śląskich;

Iwona Zelep z Obornik Śląskich i Bartosz Pecharzewski z Legnicy.

Marzena Krawczyk z Obornik Śląskich i Krzysztof Lorek z Trzebnicy.

W Żmigrodzie:

Anna Wawrzyniak ze Żmigrodu i Jacek Jan Piekarski z Kolonii Kliczków;

Iwona Janas z Łęczycy i Krzysztof Wlazły z Barkowa;

Anna Rybka z Bychowa i Piotr Rafał Sosnowski z Łęczycy;

Agnieszka Pudłowska z Powidzka i Marcin Arkadiusz Szuklański ze Skokowy;

Aneta Przybyła i Mirosław Radziszewski - obydwójce ze Żmigrodu;

Gabriela Zinkowicz i Roman Kulik - obydwójce ze Żmigrodu;

Agnieszka Drab ze Żmigrodu i Jarosław Bednarz z Wołowa;

Izabela Rabiak z Dobrosławic i Grzegorz Chudzik z Obornik Śląskich;

Urszula Kasprzak i Mirosław Strzykański - obydwójce ze Żmigrodu;

Dorota Małgorzata Górka i Krzysztof Janus - obydwójce ze Żmigrodu;

Iwona Hybsz z Korzeńska i Sławomir Sarbinowski z Dębna Polskiego;

Edyta Wydrych z Książęcej Wsi i Andrzej Szajewski z Barkówka.

W Prusicach:

Marzena Maria Kozłowska z Brzeźna i Ryszard Szemiel z Obornik Śląskich;

Agnieszka Sylwia Mendak z Pietrowic Małych i Piotr Marek Rudnicki z Sań;

Aneta Regiec z Krościny Wielkiej i Janusz Wojciech Bonke z Zabrodzia;

Renata Kolus i Ryszard Hajdzyński - obydwójce z Piotrkowic;

Joanna Lewandowska ze Skokowy i Dariusz Chajec z Krościny Wielkiej;

Agnieszka Fela z Łęczycy i Arkadiusz Kusztalak ze Skokowy;

Katarzyna Chuchrak z Piotrkowic i Jarosław Koltko z Borowa;

Magdalena Freus z Ligoty Strupińskiej i Janusz Duryś z Garwołu;

Alina Domagała z Brzeźna i Robert Kopacki z Wrocławia;

Anna Lis z Prusic i Robert Młyński z Cieszkowa;

Iwona Żurek i Grzegorz Łazarski - obydwójce ze Strupiny.

W Trzebnicy:

Justyna Monika Kowalczyk z Trzebnicy i Mariusz Kazimierz Świerczek z Koniowa;

Ewa Maria Zwierzchowska z Kobylc i Artur Kośny z Wrocławia;

Joanna Magdalena Miklas i Artur Krzysztof Biernacki - obydwójce z Trzebnicy;

Magdalena Wilaomska z Obornik Śląskich i Łukasz Zbigniew Gruba z Trzebnicy;

Dominika Marianna Siwiec z Dobroszyc i Grzegorz Jacek Wabik z Trzebnicy.

Zebrał ABU

Nie tylko pływanie i opalanie się

„Górale” nad wodą



FOT. JANUSZ PANCERZ

W wysiegu rowerów górskich zwyciężył Robert Zawadzki przed Dominikiem Tatarą, a trzeci był Wojtek Wędlak. Czwarte miejsce zajął Robert Polczyk, a piąte Krystian Purgal (wszyscy na zdjęciu). Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie to, że wysieg został rozegrany na trzebnickim... basenie kąpielowym.

Dla tych, którzy nie chcą tylko pływać lub opalać się Ośrodek Sportu i Rekreacji w ramach bloku sportowo-rekreacyjnego organizuje szybkie turnieje i pokazy sportowe. Były już m.in. rozgrywki koszykówki, piłki nożnej, ringo, piłki plażowej, biegi przełajowe, turniej strzelecki, a ostatnio pokaz gimnastyki artystycznej w wykonaniu polskich i ukraińskich akrobatów. Każdy, spędzający wakacje w mieście, a także wczasowicze „z Polski” mogą znaleźć coś specjalnie dla siebie.

(PAN)

Pierwszy raz przed obiektywem

Na początku życiowej drogi

Dzięki uprzejmości ordynatora i pracowników oddziału ginekologiczno-położniczego oraz dyrekcji szpitala w Trzebnicy mogliśmy sfotografować i przedstawić Czytelnikom nowo narodzonych mieszkańców sześciu gmin: Trzebnicy, Obornik Śląskich, Prusic, Wiszni Małej, Zawoni i Żmigrodu. Pod opieką swoich mam pierwszy raz w życiu pozują przed obiektywem naszego fotoreportera. Ich zdjęcia nim trafią do rodzinnych albumów, prezentujemy co tydzień na naszych łamach. Mam nadzieję, że fotografie te stanowią będą w przyszłości miłą rodzinną pamiątkę.



Anna Wojtas ze Skoroszowa urodziła 14 sierpnia o godz. 10.20 córeczkę, której imię po powrocie matki do domu, wybiórą obydwójce rodzice. Dziewczynka, w chwili urodzenia ważyła 4,100 kg i mierzyła 60 cm.



Córeczka Joanny Szymkowiak z Trzebnicy przyszła na świat 17 sierpnia o godz. 5.20. Dziewczynka nie ma jeszcze wybranego imienia. W chwili urodzenia ważyła 3,250 kg, a mierzyła 52 cm.



Monika Zuber z Obornik Śląskich urodziła 16 sierpnia o godz. 19.40 dziewczynkę, która ważyła wówczas 3,100 kg i mierzyła 53 cm. Córeczka pani Moniki będzie miała na imię Natalka.



Arkadiusz - tak prawdopodobnie będzie miał na imię synek Sylwii Wrzosek z Sędzic. Chłopczyk urodził się 15 sierpnia o godz. 23.31. Ważył wtedy 3,650 kg, a mierzył 57 cm. W domu czeka na niego 15-miesięczna siostrzyczka - Kinga.



Jadwiga Wiszczyk z Karnic urodziła 19 sierpnia o godz. 15.50 córeczkę. Joanna, bo tak będzie miała na imię dziewczynka, w chwili urodzenia ważyła 3,600 kg i mierzyła 55 cm. Joanna ma dwóch braci - 5-letniego Damiana i 2-letniego Krystiana.



Synek Stefani Georgiewy, która do Trzebnicy przyjechała aż z Włocznego Dolu w Bułgarii, nie ma jeszcze wybranego imienia. Chłopczyk urodził się 19 sierpnia o godz. 13.20. Ważył wtedy 2,800 kg i mierzył 51 cm.



Beata Blechowska z Trzebnicy urodziła 18 sierpnia o godz. 11.50 córeczkę. Dziewczynka będzie nosiła imiona Kasia Agatka. W chwili narodzin ważyła 3,300 kg i mierzyła 56 cm.



Córeczka Marty Daniluk z Trzebnicy imię wybierają obydwójce rodzice już w domu. Dziewczynka urodziła się 18 sierpnia o godz. 5.10. Ważyła wówczas 3,800 kg i mierzyła 53 cm.



Teresa Czaniecka z Prusic urodziła 18 sierpnia o godz. 23.35 synka. Chłopczyk będzie miał na imię Jakub, a w chwili urodzenia ważył 3,300 kg i mierzył 56 cm. W domu czeka na niego 10-letni brat - Damian.

ZDJĘCIA: ANDRZEJ BURYLE

(ŻMIGRÓD) Najładniejszą dziewczynką kąpiącą się na żmigrodzkim basenie została mieszkanka... woj. leszczyńskiego - Marta Lachera. Otrzymała ona tytuł miss lata w kategorii 10-14 lat. walkmana i kasetę magnetofonową. Natomiast w kategorii do 9 lat jury wytypowało Asię Walczak - rodowitą żmigrodziankę. W nagrodę dostała lalkę i słodycze.

W wyborach brało udział jedenaście nastolatek i piętnaście dziewcząt w wieku do 9 lat. Oprócz missek bawiły się też inne dzieci na obecnym basenie. Dal nich organizowane były konkursy sprawnościowe.

Nie była to jedyna impreza zorganizowana tego lata przez Zespół Placówek Kultury. W każdą sobotę i niedzielę Jan Cyranik i Stanisław Chorążyczewski zapraszają na sportowe zabawy dla dzieci. Ostatnia z nich, „Pożegnanie Lata” odbędzie się, jeśli dopisze pogoda, w najbliższą niedzielę. Obecność na niej obydwu wodzirejów gwarantuje szczególnie dzieciom w wieku 7 - 12 lat moc zabawy.

Obok jest boisko Piasta-Jafry. Gdy są rozgrywki, można prosto z wody iść na mecz lub odwrotnie, kibice podczas przerwy mogą ochłodzić swój temperament.

Gdy jest pogoda, przychodzi tu nawet 400 ludzi. Nad bezpieczeństwem czuwa dwóch ratowników. W weekendy, gdy jest dużo kąpiących się, dodatkowo dyżurują tu społecznie młodzi ratownicy. - Basen jest bezpieczny. W tym roku nie było tu żadnych poważniejszych interwencji. Zdarzały się przypadki skaleczeń, gdy chłopcy w wieku 13-14 lat skakali z nabrzeża do wody w pobliżu drabinek. Zahaczali nogami o wystające metalowe części i kończyło się płaczem opatrunkiem i kilkudniową przerwą w kąpieli - powiedział młodszy ratownik Adam Bęben.

W obiekcie czynny jest bufet. Można tam zjeść pizzę, zapiekankę, tosta czy hamburgera. Są oczywiście także słodycze, napoje chłodzące, ale też kawa i herbata. No i oczywiście lody. - Ogromnych zysków tu nie ma, ale w soboty i niedziele utarg jest niezły - powiedziała Renata Gryglewicz, która prowadzi kawiarnię w Domu Kultury, a w czasie wakacji, bufet na basenie. - Kupuję głównie dzieci, więc ceny nie mogą być wysokie. Najdroższa potrawa jest za 3,50 zł, a najdroższy napój za 1,90 - dodała.

Szkoda, że w pobliżu nie ma restauracji ani baru, bo z basenu korzystają nie tylko żmigrodzianie. Przyjeżdżają licznie mieszkańcy Rawicza, w którym nie ma odkrytego basenu. Mogliby spędzić tu cały dzień, gdyby mieli gdzie zjeść obiad.

Basen ma wymiary 50 na 20 metrów, mieści się w nim 1500 m sześć. wody. Wymienia się ją co 2 - 3 tygodnie. - Mam z tym duże problemy. Nie dość, że napełnienie basenu to wydatek 23 tys. zł, to w dodatku operację musimy przeprowadzać w nocy - powiedziała Iwona Wajer, kierownik ds. organizacyjno-administracyjnych żmigrodzkiego ZPK. - W dzień duży pobór wody powodowałby zmniejszenie ci-

Horror był w lipcu, gdy były ciepłe noce

Pożegnanie lata

śnienia w sieci. Napelnianie niecki trwa więc trzy noce - dodała. - Basen nie przynosi zysków. Dzienny dochód to 200-300 zł, jak jest pogoda, zwiększa się do 500 zł. W tym roku, głównie z powodu chłodnego lipca, nie zwróci się nawet za wodę i płace dla ratowników. Na szczęście nie musieliśmy dużo wydawać na remont. Większe prace zostały wykonane w roku ubiegłym, gdyż na naszym obiekcie były organizowane dożynki wojewódzkie. Teraz musieliśmy tylko wymalować nieckę, co i tak pociągnęło za sobą wydatek 5 tys. zł - zakończyła Iwona Wajer.

Ludzie zostawiają tu bardzo dużo śmieci - skarży się Dawid Pacek, gospodarz obiektu. - Pełno jest opakowań, papierków po cukierkach, ale najgorzej jest ze szkłem i ostrymi puszkami. Prawdziwy horror był w lipcu, gdy były ciepłe noce. Przychodzili wtedy się kąpać różni „siłacze”... Rano w basenie pływały ławki, wokół było pełno porozbijanych butelek... Dzień pracy rozpoczynaliśmy od generalnych porządków i likwidowania zniszczeń.

Andrzej Buryło



- Codziennie do basenu wlewa się dwa wiadra podchlorynu sodu, gdy jest dużo ludzi, to po zamknięciu jeszcze trzy wiadra - mówi Dawid Pacek, gospodarz basenu.



Foka stojąca na samym środku niecki nie tylko przygląda się pływakom, zaopatruje także basen w wodę.



Czesława Zawadzka jest na urlopie i opiekuje się dziećmi sąsiadów: Tomkiem Marcinem i Mateuszem.

R E K L A M A



- W czasie wakacji przychodzą głównie dzieci, w soboty i niedziele jest więcej dorosłych - mówi Anna Pacek, kasjerka.



Danuta Grzebielec przyszła na basen w tym roku po raz pierwszy. Wycieczkę „wymusił” synek Marcin.

Kredyt na jesienne zakupy

Ile można wziąć bez zabezpieczenia?

Do 2.500 zł, jeżeli nie przekracza to Twoich miesięcznych zarobków (uwzględniamy również dochody współmałżonka, jeżeli będzie on współkredytobiorcą).

Ile masz czasu na spłatę kredytu i odsetek?

Aż 6 miesięcy. Bank gwarantuje Ci, że oprocentowanie w tym czasie nie zmieni się.

Czy musisz płacić prowizję?

Nie - jeżeli masz konto osobiste w PKO BP.

Powszechna Kasa Oszczędności
Bank Państwowy Oddział Trzebnica
ul. Prusicka 1,
tel. 387-05-78 (79)
Agencje: Oborniki Śląskie, Prusice, Psary,
Trzebnica, Żmigród



- Najgorzej, gdy jest niepogoda - twierdzi ratownik Adam Bęben. - Mało wtedy ładnych dziewczyn.



Maciej Galka i Mariusz Kondracki przychodzą tu codziennie. - Basen jest czynny tylko w czasie wakacji. Do kina możemy jeździć w czasie roku szkolnego - twierdzą.

ZDJĘCIA: ANDRZEJ BURYŁO

Ping-pong dla każdego

A black and white photograph of three young men playing table tennis in a large indoor sports hall. One man is seated on the left, another stands behind him, and a third is on the right side of the table. The hall has large windows and a basketball hoop in the background.

Debel Janusz Pancierz (serwujący) i Marek Bialek w trudnej walce z parą: Lesław Kaniowski - Stanisław Łoś

ADRES

Trzebnica ul. ks. Bochenka 33,
Trzebnica ul. Graniczna 2,

Drużyna LZS Gołędzinów będzie rozgrywała mecze na boisku LZS Lubnów. Drużyna LZS Raszowice będzie rozgrywała mecze na boisku LZS Strupina.

20 września, godz. 16:
 LZS Wszemirów - LZS Kuźniczysko
 LZS Pawłów T. - LZS Koniowo
 LZS Brzezie - LZS Komorowo
 LZS Będków - LZS Domanowice
 LZS Sędzica - LZS Bzyków

INFORMATOR
TEL./FAX 310-11-98

TELEFONY
ALARMOWE

POGOTOWIE RATUNKOWE
Trzebnica, ul. ks. Bochenka 30, tel. 312-09-20; **Żmigrod**, ul. Lipowa 4, tel. 385-30-09.

POLICJA
Komenda Rejonowa w Trzebnicy, ul. ks. Bochenka 8, tel. 312-07-71; komisariaty: **Oborniki Śląskie**, ul. Dworcowa 21, tel. 310-16-01; **Prusice**, ul. Kolejowa 8, tel. 312-62-77; **Wisznia Mała**, ul. Sportowa 3, tel. 312-70-77; **Zawonia**, ul. Wrzowska 2, tel. 312-81-21; **Żmigrod**, ul. Krasickiego 1, tel. 385-30-07.

STRAŻ POŻARNA
Trzebnica, PSP ul. Głowackiego 12, tel. 312-08-51; **Oborniki Śląskie**, OSP ul. Kownackiego 4, tel. 310-25-02; **Żmigrod**, OSP ul. Kościuski 11, tel. 385-30-08.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE
Trzebnica, ul. Prusicka 23, tel. 312-02-68; **Oborniki Śląskie**, ul. Trzebnicka 103, tel. 310-11-14; **Żmigrod**, ul. Kościuski 7, tel. 385-37-07.

TERENOWA STACJA SAN-EPID.
Trzebnica, ul. Obróńców Pokoju 7, tel. 312-09-16.

SZPITAL
OŚRODKI ZDROWIA

Trzebnica: Szpital Rejonowy, ul. ks. Bochenka 30, tel. 312-09-20, 312-02-41, 312-09-58, Centrum Rehabilitacyjno-Ortopedyczne, ul. Leśna 1, tel. 312-17-26, Ośrodek Replatacji Kończyn i Chirurgii Ogólnej, ul. Prusicka 19, tel. 312-12-36, Rejonowa Przychodnia Lekarska, ul. Kościuski 10, tel. 312-03-75 i 312-05-10; **Oborniki Śląskie**: Szpital ul. Trzebnicka 3, tel. 310-25-81, Rejonowa Przychodnia Lekarska, ul. Trzebnicka 21, tel. 310-26-22; **Prusice**: Ośrodek Zdrowia, ul. Żmigrodzka 32, tel. 312-62-91; **Wisznia Mała**: Ośrodek Zdrowia, ul. Wrocławska 2, tel. 312-70-16; **Zawonia**: Ośrodek Zdrowia, ul. Spacerowa 2, tel. 312-81-68; **Żmigrod**: Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, ul. Willowa 4, tel. 385-31-18 (Dział Internistyczno-Rehabilitacyjny, Szpital Opieki Długoterminowej), Publiczny Zespół Zakładów Lecznictwa Ambulatoiresnego, ul. Lipowa 4, tel. 385-35-14, Przychodnia Specjalistyczna, ul. Lipowa 4, tel. 385-35-14, Wiejski Ośrodek Zdrowia w Powidzku, tel. 385-66-94, Wiejski Ośrodek Zdrowia w Korzeńsku, tel. 385-61-79, Wiejski Ośrodek Zdrowia w Bar-kowie, tel. 385-64-96.

APTEKI

Trzebnica: ul. Daszyńskiego 23, tel. 312-12-65, ul. Kościelna 6, tel. 312-03-53, ul. Prusicka 1, tel. 312-10-57, dyżury całonocowe: do 30 VIII apteka przy ul. Daszyńskiego 23, od 31 VIII do 6 IX apteka przy ul. Kościelnej 6, od 7 do 13 IX apteka przy ul. Prusickiej 1; **Oborniki Śląskie**: ul. Trzebnicka 6, tel. 310-20-36, ul. Dworcowa, tel. 310-13-88; **Zawonia**: ul. Spacerowa, tel. 312-81-95; **Żmigrod**: ul. Kościelna 7, tel. 385-37-65, czynna w godz. 8-19, w soboty robocze w godz. 8-17, w soboty wolne w godz. 8-14, ul. Lipowa 9/11, tel. 385-38-83 czynna w godz. 8-19, w soboty robocze w godz. 8-15, w soboty wolne w godz. 8-13; **Prusice**: Apteka pod Lwem, ul. Wrocławska 2, tel. 312-63-03.

INFORMACJE

PKS
Trzebnica, tel. 312-03-63.
PKP
Oborniki Śląskie, tel. 310-11-49; **Żmigrod**, tel. 385-35-22.

POSTOJE TAXI

Trzebnica, ul. Miłicka, tel. 312-07-61, **Oborniki Śląskie**, ul. Dworcowa, tel. 310-22-58, **Żmigrod**, ul. Kolejowa 44, tel. 385-32-20.

WAKACJE '98 - PROPOZYCJE IMPREZ NA SIERPIEŃ

TRZEBNICA

Trzebnicki Ośrodek Kultury, ul. Prusicka 12.
Szachy plenerowe - szachownica przed TOK, codziennie w g. 10-14. Turnieje szachowe.

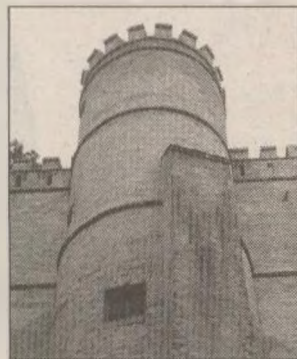


ZDJĘCIA: ANDRZEJ BURYŁO

Sekcja modelarska - poniedziałki i czwartki, w g. 11-13. Pokazy latawców po ukończeniu prac konstrukcyjnych.

Bazylika św. Jadwigi
30 VIII, g. 16 - Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej pod patronatem wojewody wrocławskiego Witolda Krochmala, kierownictwo artystyczne Andrzej Chorościński. Wystąpi Paul Nancekiewicz (Niemcy) - organy. W programie utwory Jana Sebastiana Bacha, Anonymusa, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Roberta Schumann, Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego.

ŻMIGRÓD



Zespół Placówek Kultury, ul. Wrocławska 12, **Ośrodek Sportu i Rekreacji**, ul. Sportowa 13, **Rada Miejsko-Gminna Zrzeszenia LZS w Żmigrodzie**

„Lato na basenie” - blok imprez sportowo-rekreacyjnych dla dzieci w sobotę i niedzielę.

30 VIII, g. 14 - festyn na basenie „Pożegnanie Lata”. Gry, zabawy, konkursy. Dobrze zaopatrzony bufet. Na koniec zabawa ludowa. Organizatorzy uzależniają przeprowadzenie imprezy od warunków pogodowych.

OBORNIKI ŚLĄSKIE

Obornicki Ośrodek Kultury, ul. Dworcowa 26.
28 VIII, g. 11-13 i 15-17 - klub wakacyjnej zabawy: gry konkursy quizy, prowadzą Justyna Asztemborska i Monika Mateny.

Biblioteka Publiczna im. J. Iwaszkiewicza, ul. Dworcowa 26, dział dla dzieci i młodzieży.

31 VIII, g. 15.30 - „Klepsy-stworki” - malowanie farbami.

Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Poniatowskiego 22.



FOT. MAGDA KOŁODZINSKA

27-30 VIII - Międzynarodowy Turniej w Koszykówce Kobiet o Puchar J.M. Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego (w Obornikach Śląskich i Brzegu Dolnym)

Koszykarskie atrakcje zapowiadają organizatorzy silnie obsadzonego Turnieju w Koszykówce Kobiet, który odbędzie się w Obornikach Śląskich i w Brzegu Dolnym. Turniej ten rozgrywany jest na parkietach OSiR-owskich corocznie. Trójka organizatorów: Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Wrocławskiego, OSiR w Obornikach Śląskich i OSiR w Brzegu Dolnym zaprosił do udziału w nim czołowe zespoły koszykówki kobiet z I i II ligi. Zawody

zostaną przeprowadzone w dwóch grupach: A - w Brzegu Dolnym, B - w Obornikach Śląskich.

KĄPIELISKA

adres	godziny otwarcia	parking	wstęp	atrakcje dla dzieci	wyżywienie	pies	inne
Wisznia Mała, ul. Sportowa 7	10-18	nie	dzieci do lat 7 bezpłatnie (pod opieką dorosłych), młodzież szkolna, studenci i emeryci - 1,50 zł. dorośli - 2,50 zł	brodzik, zjeżdżalnia, plac zabaw	tak	nie	osoby zameldowane w ośrodku wodnym nie wnoszą opłat za korzystanie z kąpieliska. W poniedziałki młodzież szkolna z terenu gminy Wisznia Mała wchodzi bezpłatnie
Oborniki Śląskie, ul. Poniatowskiego	10-18	3 zł/doba	dzieci - 2 zł. dorośli - 3 zł	zjeżdżalnia, brodzik, plac zabaw	tak	nie	wypożyczalnia drobnego sprzętu rekreacyjnego
Żmigrod, ul. Sportowa 13	11-19	bezpłatny	dzieci - 1,50 zł, dorośli - 2,50 zł	brodzik, plac zabaw	tak	nie	-
Zawonia	11-19	-	dzieci - 1 zł, dorośli - 2 zł	brodzik	tak	nie	-
Wilczyn Leśny	8-19	3 zł	dzieci do 8 lat bezpłatnie, młodzież do 18 lat - 1 zł, dorośli 2 zł	plac zabaw	tak	3 zł	campingi, pole namiotowe
Trzebnica, ul. Leśna 2	10-18	5 zł	dzieci - 2 zł. dorośli - 3 zł	plac zabaw, brodzik	tak	2 zł. w kagańcu	boiska, korty, wypożyczenie kajaka (także bez karty pływackiej) na pół godziny - 2,50 zł, wędkowanie na stawie (także bez legitymacji PZW) pół dnia - 8 zł

Gospodarzem jest drużyna Zetep AZS UW, reprezentująca zespoły II-ligowe. Najbardziej utytułowanym i - wydaje się - najmocniejszym zespołem jest Gloria Moskwa (Rosja) z I ligi.

(sto)
Udział biorą - grupa A (Brzeg Dolny): SBC Prerov (Czechy) I liga, STS Perłopol Starachowice I liga, KKS Polonia Warszawa beniaminek I ligi, MKS Orzeł Polkowice II liga; grupa B (Oborniki Śląskie): Gloria Moskwa (Rosja) I liga, KKS Color Cap Rybnik I liga, TS Olimpia Poznań II liga, Zetep AZS Uniwersytet Wrocław II liga.

Terminarz turnieju
28 VIII (piątek)

Brzeg Dolny (hala „Rokita”): godz. 16 - Orzeł Polkowice - SBC Prerov; godz. 17.45 - Polonia Warszawa - Perłopol Starachowice. Oborniki Śląskie (hala OSiR): godz. 16 - Color Cap Rybnik - Olimpia Poznań, godz. 17.45 - Zetep AZS UW - Gloria Moskwa.

29 VIII (sobota)
Brzeg Dolny: godz. 14 - Orzeł Polkowice - Polonia Warszawa; godz. 15.45 SBC Prerov - Perłopol Starachowice.

Oborniki Śląskie: godz. 14 - Zetep AZS UW - Olimpia Poznań; godz. 15.45 - Gloria Moskwa - Color Cap Rybnik; godz. 19 - ul. Zelona - Piknik pod Topolą (impreza towarzysząca).

30 VIII (niedziela)
Brzeg Dolny: godz. 11.30 - mecz o 5. miejsce; godz. 13.15 - mecz o 1. miejsce; godz. 15 - uroczyste zakończenie turnieju, wręczenie pucharów i nagród.

Oborniki Śląskie: godz. 10 - mecz o 7. miejsce; godz. 11.45 - mecz o 3. miejsce.

28 VIII - rekreacyjna odmiana triathlonu (rower, bieg, tor przeszkód);

30 VIII - turniej tenisa ziemnego „O puchar dyrektora OSiR”, wakacyjna liga szachowa.

Imprezy będą się odbywały w obiektach OSiR przy ul. Poniatowskiego 22, a rozpoczynały o g. 14.

Uczniowski Klub Sportowy „Lider”, ul. Poniatowskiego 22.

Wakacyjna Liga Szachowa dla Dzieci i Dorosłych. Informacja telefoniczna; 310-12-70 lub 310-11-04, instruktorzy sportu Joanna Łoza i Agnieszka Lesiak. Zawody prowadzi kierownik szkoły szachowej Aleksander Brudnik.

28 VIII, g. 11 - finał ligi szachowej - rozdanie dyplomów i nagród (basen);

29 VIII, g. 9 - otwarty turniej juniorów o mistrzostwo miasta i gminy Oborniki Śląskie (klub „Kuznia” lub sala OSiR).

PRUSICE



Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, ul. Kościelna 7, tel. 312-63-10.

Codziennie (z wyjątkiem niedziel) w g. 8-19 dzieci mogą uczestniczyć w zajęciach świetlicowych. Gry, konkursy i zabawy prowadzą instruktorzy ośrodka. Także codziennie otwarta jest sala gimnastyczna dla tych, którzy są zwolennikami wypoczynku w ruchu. Można tam np. pograć w koszykówkę.

WISZNIA MAŁA

Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, ul. Szkolna 1, ul. Sportowa 7.

Obiekty sportowo-rekreacyjne przy ul. Sportowej 7. Ośrodek wodny - łowisko wędkarskie (dla wędkarzy jednorazówki - 15 zł - łowienie od świtu do zmroku). Można pograć w siatkówkę, tenisa ziemnego, szachy, warcaby, odpocząć nad wodą.

Zebrała: A.K.

URZĘDY MIAST I GMIN

Trzebnica
Urząd Miasta i Gminy, pl. Piłsudskiego 1, tel. 312-06-11.

Oborniki Śląskie
Urząd Gminy, ul. Trzebnicka 1, tel. 310-35-19.

Prusice
Urząd Gminy, Rynek-ratusz tel. 312-62-24

Wisznia Mała
Urząd Gminy, ul. Sportowa, tel. 312-70-25

Zawonia
Urząd Gminy, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-82

Żmigrod
Urząd Miasta i Gminy, pl. Wojska Polskiego 3, tel. 385-30-57.

MUZEJA I WYSTAWY

Trzebnica
Trzebnicki Ośrodek Kultury, ul. Prusicka 12, tel. 312-09-47: Wystawa fotografii artystycznych - prace fotografików trzebnickich: Elwiry Florek, Łukasza Rajcherta, Daniela Sielowskiego i Norberta Plaka (sala 2); **Klub Spółdzielni Mieszkaniowej w Trzebnicy**, ul. Głowackiego 15: przerwa wakacyjna; **Muzeum Regionalne w Trzebnicy**, Rynek 8.

Marcinów
Muzeum Ludowe w Marcinowie A. i M. Kowalskich - ekspozycja dawnego sprzętu rolniczego i gospodarstwa domowego.

Oborniki Śląskie
Mała Galeria Fotografii „Kontrast”, ul. Dworcowa 26: „Kobiety ze snów” Marka Długosza - fotografia i „Przyszłość zatrzymana” Klaudii Gaugier - malarstwo i grafika; **Obornicki Ośrodek Kultury**: wystawa dziecięcych prac plastycznych wykonanych w Kole Małego Plastyka pod kierunkiem B. Przybylskiej; **Salonik Czterech Muz.**, ul. Piłsudskiego 13: do 31 sierpnia przerwa wakacyjna.

KLUBY I OŚRODKI KULTURY

Trzebnica
Trzebnicki Ośrodek Kultury, ul. Prusicka 12, tel. 312-09-47; **Klub Spółdzielni Mieszkaniowej**, ul. Głowackiego 15: przerwa wakacyjna;

Oborniki Śląskie
Obornicki Ośrodek Kultury, ul. Dworcowa 26, tel. 310-12-51; **Salonik Czterech Muz.**, ul. Piłsudskiego 13, tel. 310-16-20: do 31 sierpnia przerwa wakacyjna;

Prusice
Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, ul. Kościelna 7, tel. 312-63-10;

Wisznia Mała
Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Wiszni Małej, ul. Szkolna 1, tel. 312-70-76, ul. Sportowa 7, tel. 312-74-41;

Zawonia
Gminny Ośrodek Kultury, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-18;

Żmigrod
Zespół Placówek Kultury, ul. Wrocławska 12, tel. 385-31-34.

SPORT I REKREACJA

Trzebnica
OSiR Trzebnica, ul. Kościelna 9, tel. 312-11-71;

Oborniki Śląskie
OSiR Oborniki Śląskie, ul. Poniatowskiego 22, tel. 310-12-70: wakacje z OSiR i wakacyjna liga szachowa dla dzieci i młodzieży;

Żmigrod
OSiR Żmigrod, ul. Wrocławska 12, tel. 385-32-19: w każdą sobotę i niedzielę od g. 14 (przy dobrej pogodzie) imprezy rekreacyjne dla dzieci na basenie;

Prusice
GOKiS Prusice, ul. Kościelna 7, tel. 312-63-10;

Wisznia Mała
OKSiR Wisznia Mała, ul. Szkolna 1, tel. 312-70-76, obiekty sportowo-rekreacyjne przy ul. Sportowej 7, tel. 312-74-41;

Zawonia
Gminny Ośrodek Kultury w Zawoni, ul. Trzebnicka 11, tel. 312-81-18.

Witaj, szkoło!



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

Minęły zaledwie dwa miesiące, a dzieci i młodzież... stały się starsze o rok. W tym tygodniu uczniowie wrócą do szkół, ale będą chodzić już o klasę wyżej. Tak, jak dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 z Obornik Śląskich, które odwiedziliśmy podczas zajęć w ubiegłym roku szkolnym.

Najmłodsi od pewnego czasu przygotowywali zawartość swoich tornistrów, oglądając książki, kredki, piórnik... A i starsi, choć czasem nie bardzo chcą się do tego przyznać, cieszą się na spotkanie ze swoimi przyjaciółmi, żeby opowiedzieć o swoich przeżyciach, wyjazdach, wrażeniach. Bo prawdziwe życie toczy się właśnie w szkole przez dziesięć miesięcy w roku, wakacje to tylko krótka - mimo że bardzo potrzebna - przerwa.

Wszystkim uczniom, którzy rozpoczynają w tym tygodniu naukę, życzymy samych sukcesów. Za pierwsze dni pierwszaków i wszystkie następne - trzymamy kciuki.

Po sąsiedzku

Nikt się nie sprzeciwi słowem, jeśli o Pęgowie powiem, że to wioska piękna, długa, nie wiem, czy jest taka druga, która w takiej komitywie serdecznej i jakże milej, żyje obok Zajączkowa. Sprawa nader wyjątkowa. No, Zajączków rzeknąć prawdę.

Nie zasłużył na pogardę, a gdy się go pozna lepiej, wizytówkę się przylepi. Ale wróćmy do Pęgowa, i przejdźmy do Gołędzinowa. Mniejsza nieco to jest wioska, ale tutaj kwitła troska, by zbudować tu Dom Boży, pieniądze musiała włożyć. Teraz stąd ta pewność płynie: każda kłeska ją ominie. Są dwa sklepy, w tym sklep mięsny

nie narzeka, że nieszczęśny, utarg tutaj jest dość duży, jeszcze większy sobie wróży, gdyby czynny był w niedzielę. Byłoby więcej o wiele. A teraz czas do Pęgowa. Tu architektura nowa, piękne domy pokazała, gdzie indziej rzecz niebywała. Jest przedszkole, szkoła nowa,

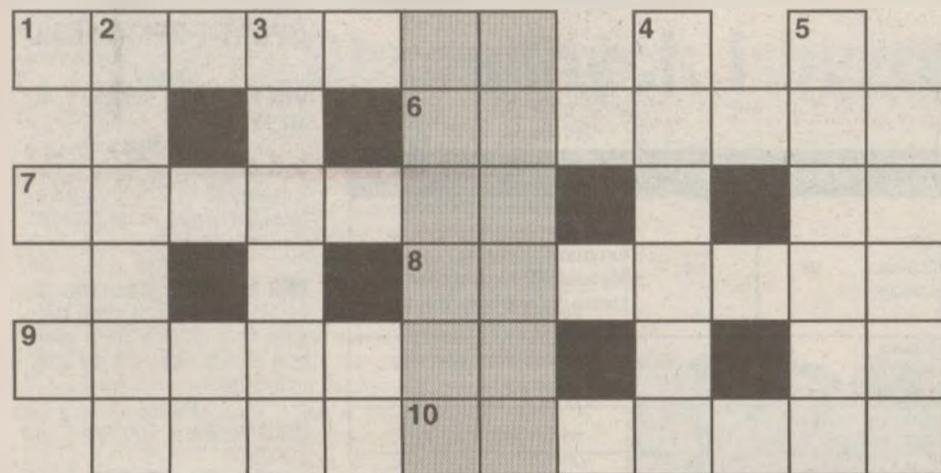
obok sala treningowa, a w pobliżu budynek, jak średniowieczny zameczek, ogrodzony dookoła, patrząc chciałoby się wołać: pokażcie mi choć w połowie, drugi taki, jak w Pęgowie! Kościół, poczta i apteka, tu na leki się nie czeka, ledwie wejdziesz, już ci dają, a - co ważne - pomagają. Bo taka inicjatywa

z ośrodka zdrowia wypływa. Sklepy, piękna restauracja, która umysły wzbogaca, gdy przycupniesz w niej na ławie,

myślisz, że jesteś w Warszawie. Dla kąpiących są glinianki, dawno tutaj niespodzianki - dzięki Bogu - już nie było, o czym wspominać jest miło. Jest tu stacja kolejowa, tak pół na pół zabytkowa, stać będzie jeszcze wiek cały, co przysporzy wiosce chwały. Mało powiem o cegielni, teraz ludzie mądrzy, dzielni myślą i wymyślą w końcu, że cegłę można wypalać na słońcu.

Maria Michalkiewicz

Logo - krzyżówka



Litery z pół oznaczonych, czytane kolejno rzędami utworzą tytuł znanej powieści. W rozwiązaniu należy podać również jej autora.

Poziomo: 1. „strzelający” trunek, 6. dla zwycięzcy, 7. obwołana, 8. trzeźwość sądu, 9. marka włoskiego wermutu, 10. warstwa nad eksploatowanym złożem.

Pionowo: 2. zaczyn, 3. np. Żmigród, 4. krewniak zająca, 5. apel, manifest.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać na diagramach wyciętych z gazety do 4 września, po adresem: 55-035 Oborniki Śląskie, ul. Dworcowa 26.

Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy filmy kolorowe z bezpłatnym wywołaniem, ufundowane przez firmę

FOTO-KSERO

Rozwiązanie krzyżówki z powiedzeniem z nr. 43. Poziomo: 1. obrzęk, 8. rozpacz, 9. tarcja, 10. sielawa, 17. Kondrat, 18. niecka, 19. ostatki, 20. kwarta; pionowo: 2. bielmo, 3. zacier, 4. kraska, 5. dzieje, 6. zasada, 7. działło, 11. doktor, 12. hanita, 13. egreta, 14. lotnik, 15. morela, 16. łoskot.

Portret w ramce

Marian Kowalski

Warszawiak z urodzenia, marcinowiak z umiłowania. Człowiek dziesięciu talentów. Brak mu jedenastego, tego do robienia pieniędzy. Ten brak nie jest w stanie zatamować żywiołu, jakim są jego talenty. Gra, śpiewa, rzeźbi, tworzy melodie, pisze wiersze, uczy muzyki. We wszystkich tych umiejętnościach jest samoukiem!

Prowadzi zespół „Marciny” (od Marcinowa - miejscowości). Jest właścicielem, kustoszem, renowatorem Małego Muzeum Ludowego u Kowalskich. Jest obawa, że to wszystko może mu się kiedyś pomylić. Takiego nieszcześcia nie odkupiłby nawet budżet wojewody. Bo choć u niego cienko, cieniutko, to wszystko za darmo, jak za komuny.

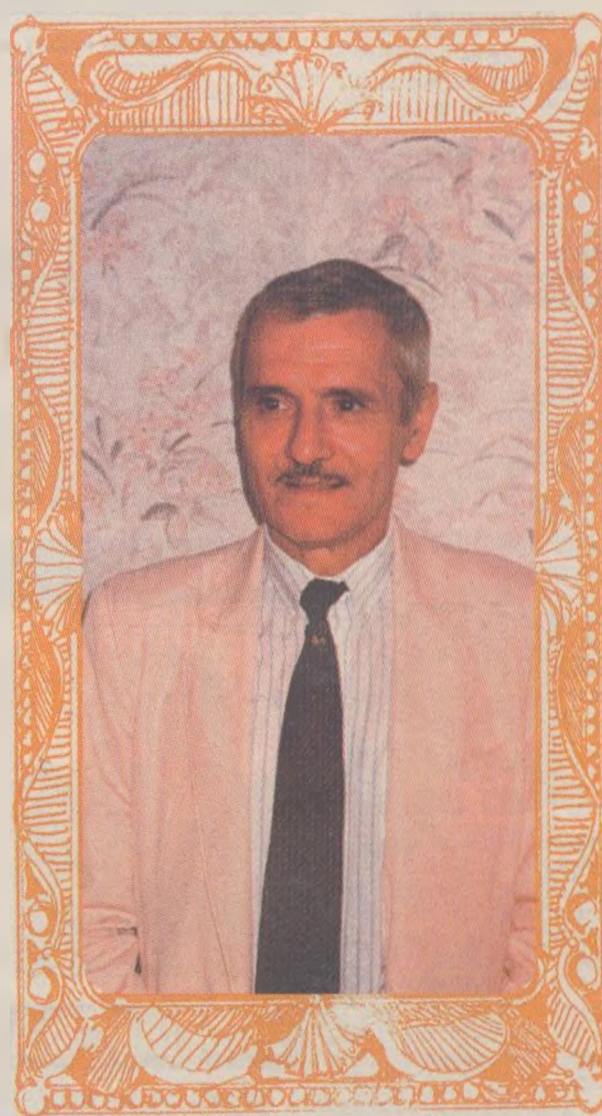
Ludzie powiadają, że jak Kowalski gra, to mózg staje, a serce skacze lub szlocha. „Opiekunowie” kultury trochę jeno dmuchają mu w twarz. On sam powiada: - Zegar staje, a czas idzie. Zegar trzeba popchnąć. Kto to ma robić? Zostaję tylko ja. A to wszystko, co robię, to dla ludzi. Jak tu przychodzi, to naprawdę czuję się szczęśliwy.

To cały Kowalski! Wrażliwy, niepokorny, uparty, ludzki.

Tę niespokojną duszę łagodzi i wspiera żona Ola i dorastający synowie.

Do jego życia mogłaby przylgnąć się sentencja: „Zniszczony talent służy niewielu, żywy - wszystkim”!

Wk. Rwicz



FOT. ANDRZEJ BURYŁO

FRASZKI

Jeździec

Dotąd był wyniosły, dopóki nosił go osły.

Misternie

przyszywana sława w samym środku bywa dziurawa.

Zarozumialcy

Nosy przed twarzą najwięcej wazą.

Ślugolud

Uprawia słoneczne pole na naszą niedolę i jeszcze za tę fetę pobiera całą dietę.

Poniżenie

W wielkości jego skali widać, jacy jesteśmy mali.

Portrety

My indywidualnie wyglądamy ładnie, a najładniej w słowie, które poplecznik powie.

Pasożyt

Jemiola uczy, kto na kim się tuczy.

W kraju

gdzie „wszyscy są najmańdrzejsi” najwygodniej żyją głupcy tujejsi.

Trzebnicki emeryt

Stać go na tyle, aby ustawić grille.

Szpitalne

żarcie jest przednie, bo choroba przy nim blednie.

Trzebniczcy kibice

Nasi kibice walą niewiedzialną falą.

Ludzkie toki

zmieniają perspektywę i widoki, a cietrzewie tylko piórka w gniewie. Władysław Ruszkiewicz

Kątem oka

Supermarket pod chmurką

(TRZEBNICA) W 1946 r. miejskie targowisko otwarło swoje furty. Chętnych do zbywania rzeczy było wielu. Do kupowania zaś - jak kot na płakal. Bo też wymiana: wieś - miasto prawie nie istniała. Rozkwitał za to handel wymienny, np. króliki na kury czy koty na pieski, albo zegary na rowery. Bo rowery były wtedy w cenie, jako jedyny środek lokomocji ludzi i towarów.

Dziś trzebnicki targ to prawie supermarket pod chmurką. Targowisko pęka w szwach i handel wylał się na ulicę. Choć Trzebnica nie jest targowym centrum, tu spotkały się wschód z zachodem. Spotykamy tu mowę i urodę Rosjan, Ukraińców, Wietnamczyków, wspomagają

ich też Rumuni. Towar europejski. Dla niego nie ma już granic.

U nas, tak jak gdzie indziej, na pierwszym miejscu stoi wszystko, co tylko żołądek strawi. Ogrodowe smakołyki pyszną się kolorem i ilością. Jest tego z pół urodzajnych od Uralu po Kopenhagę. Arbuzy, papryki, morele, banany i nasze ogórki, śliwki, jabłka, kalafiori, pomidory. Wszystko to stoi w najlepszej zgodzie, jedynie ceny trochę szczerzą zęby. Bo te z zachodu są trochę wyżej, co jednak chwały im nie przynosi. Niedługo a cała zjednoczona Europa zwali nam się na rynek.

Dawniej targowisko pełne było krów, koni, świń i drobiu. Z tamtych czasów pozostał właściwie jedynie drób. Prosiaki ukazują się rano i albo są zaraz

kupowane, albo odwożone do chlewni. Drób ulokował się wstydliwie pod plotem. Wąskie produkty rolnicze tuż przy wjeździe. Drób w środku lata nie ma nabywców. To nie wiosna, kiedy gospodynie czyniły obfite zakupy kurek, kaczek, indyków. W spiekocie najbardziej spragnione wody wydają się kaczki i jedyny piesek w klatce dla kur.

Pozostała poleć placu zajęły stoiska ze wszystkim, czego pod dostatkiem jest w sklepach.

A jeszcze w latach sześćdziesiątych w Trzebnicy kwitła wszelka hodowla. Na ul. Wolności czy Daszyńskiego słychać było kwik świń czy pianie kogutów. Bo też Trzebnica była taką większą wsią. Nie to, co dzisiaj...

Wk. Rwicz